

ŁAPY – MIĘDZYCZEC ¹

Według otrzymanych wczoraj wieczorem w Warszawie wiadomości sytuacja na froncie Łapy – Międzyrzec przedstawia się w całym tego słowa znaczeniu poważnie.

Po stronie nieprzyjacielskiej zgromadzone są bardzo znaczne siły. W Janowie i Konstantynowie stwierdzone są wielkie nadużycia. Siemiatycze – po tamtej stronie frontu znajdują się pod terrorem kilkunastu uzbrojonych żandarmów. Pewne połączenie z tamtą stroną frontu istnieje przez st. Nurzec, gdzie wprawdzie dworca strzeże piechota niemiecka, nie czyni jednak przeszkód przechodzącym pociągom. Blżej frontu grasują tak zwani huzarzy śmierci, czyniąc znaczne spustoszenia. Żołnierze niemieccy w Bielsku zrzucili władzę oficerską. Bardziej na południe podjazdy niemieckie czyniły próby przerwania linii kolejowej z Lublina do Łukowa, lecz dostały się do niewoli. Bardzo znaczne siły niemieckie zgromadzone są między Białymstokiem, Bielskiem i Stoczkiem. Dowództwo ich wysyła bardzo znaczne podjazdy na zachód, jak się zdaje, dla osłonięcia linii Brześć – Bielsk – Białystok – Grajewo, gdzie dzień i noc bez przerwy odchodzą pociągi do Prus wschodnich. Najpierw odstawiana jest artyleria najcięższa, następnie lekka, potem piechota, ostatnia kawalerja. Liczne podjazdy niemieckie, zwłaszcza w okolicach na południe od Łap, dostały się w ręce wojsk polskich.

Niemieckie rady żołnierskie, zarówno jak i funkcjonujące w wielu miejscach komendantury nie chcą pertraktować z polską władzą sił zbrojnych. Inspekcja „Bugu” odpowiedziała: „Panowie nie mają tu nic do czynienia”.

W ostatniej chwili do Warszawy nadeszła wiadomość, że polacy zajęli Łapy. Zajęcie tej stacji poprzedziła utarczka z oddziałami wojska niemieckiego, które cofnęły się, pozostawiając w łapach znaczny łup wojenny. Znalaziono w depo kolejowym 50 lokomotyw, kilkadziesiąt tysięcy uniformów, znaczne zapasy broni, amunicji i składy żywności.

Źródło: „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 325, s. 5.

¹ Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.